

Częstochowa, 12 marca 2013 r.

Szanowny Pan
Bogusław Chrabota
Redaktor Naczelny
"Rzeczpospolitej"

W nawiązaniu do artykułu "Postępowa Częstochowa" opublikowanego w wydaniu "Rzeczpospolitej" z 9-10 marca 2013 r. proszę o opublikowanie poniższego ad vocem.

Nie odnosząc się do wszystkich tez zawartych w tekście pragnę zwrócić uwagę na nieuprawnione twierdzenie autora artykułu związane z projektem realizowanym w Częstochowie w sferze ekonomii społecznej. Pisząc o działalności Centrum Integracji Społecznej, w którym zadłużeni lokatorzy mieszkań komunalnych mają szansę odpracować swój dług i zyskują perspektywę trwalszego powrotu na rynek pracy stwierdził on m.in.: *Jednak ten "modelowy program" nie jest wcale dziełem lewicowego samorządu. Realizuje go częstochowskie Centrum Integracji Społecznej, założone przez miejscową Akcję Katolicką.*

Owszem, faktem jest, że założycielem Centrum Integracji Społecznej, które ma obecnie około 120 podopiecznych, jest Akcja Katolicka Archidiecezji Częstochowskiej. Faktem jest jednak również to, że gdyby nie inicjatywa obecnych władz miasta, zrealizowana w praktyce przez samorządowe jednostki (MOPS, Powiatowy Urząd Pracy), miejską spółkę (Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS sp. z o.o.) oraz kierownictwo częstochowskiego CIS, Centrum Integracji Społecznej byłoby dalej tzw. "śpiochem", funkcjonującym głównie na papierze, tak jak za czasów ekipy poprzednio rządzącej miastem, mającej – przynajmniej teoretycznie - lepszą platformę porozumienia i współpracy z organizacjami katolickimi.

Wcześniej nikt jakoś nie wpadł na to (ani strona kościelna ani samorządowa), żeby CIS – zgodnie z ideą ekonomii społecznej – włączyć do walki z wykluczeniem społecznym i poprzez jego działalność, wspartą zleceniami od spółki miejskiej (korzystnymi zresztą dla obu stron), generalnie nieco inaczej spojrzeć na problem pomocy społecznej i jej klientelę.

W tym kontekście zdecydowanie zbyt daleko idąca teza została zawarta także we wstępie do artykułu "Postępowa Częstochowa", gdzie sugeruje się, w odniesieniu do władz miasta, że (cyt.): *gdy trzeba rozwiązywać problemy społeczne czy walkę z bezdomnością, Sojusz zdaje się na organizacje katolickie.*

Owszem, obecny "lewicowy samorząd" nie ma żadnych uprzedzeń związanych ze współpracą z instytucjami związanymi z Kościołem, dlatego organizacje i stowarzyszenia katolickie są realizatorami wybranych zadań publicznych, a zarazem beneficjentami środków finansowych przeznaczanych z budżetu miasta na ten cel.

Nie jest jednak tak, że organizacje katolickie dominują wśród organizacji

pozarządowych działających w sferze społecznej, z którymi współpracuje częstochowski samorząd.

Na ogólną liczbę ok. 500 organizacji trzeciego sektora obecnych w Częstochowie (fundacje, stowarzyszenia, kluby sportowe) tylko ok. 30 to organizacje katolickie. Wśród 54 częstochowskich organizacji pożytku publicznego, które można wskazać jako beneficjenta 1% odpisu podatkowego, stowarzyszeń i fundacji związanych z Kościołem jest natomiast 8. W kontekście tych liczb teza o "zdawaniu się" na organizacje katolickie w rozwiązywaniu problemów społecznych, jest chyba przesadą, tym bardziej że wiele zadań społecznych jest ciągle realizowanych bezpośrednio przez powołane do tego jednostki i instytucje samorządowe.

Władze Częstochowy chcą jednak współpracować z każdą organizacją, której działalność niesie pozytywne wartości i skutki dla mieszkańców. Organizacje pozarządowe to ważny partner społeczny, któremu częstochowski samorząd przekazuje coraz więcej zadań publicznych, zwłaszcza w pomocy społecznej.

Podejmowane są także kolejne miejskie inicjatywy w ramach ekonomii społecznej, dające szansę na bardziej skuteczną walkę z problemem wykluczenia, dlatego zdziwienie wzbudziła niedawno informacja o zamiarze zakończenia działalności wspomnianego wyżej Centrum Integracji Społecznej (z końcem czerwca br.) przez nowy zarząd Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej.

Chcemy wierzyć, że za tym zamiarem stoją jakieś istotne przesłanki, ważniejsze niż pomoc ludziom czy solidaryzm społeczny, którego idea wywodzi się przecież m.in. ze społecznej nauki Kościoła.

Bez względu jednak na dalsze losy CIS Akcji Katolickiej, troską miasta będzie to, żeby kapitał społeczny wypracowany przez Centrum nie został roztrwoniony, a jego podopieczni nadal mogli integrować się, szkolić i odpracowywać swoje długi.

Mam nadzieję, że przytoczone fakty pozwolą nieco inaczej spojrzeć na poruszone w artykule "Postępowa Częstochowa" kwestie i unikać w przyszłości uproszczeń oraz formułowania zbyt daleko idących wniosków, czego nie ustrzegł się niestety autor ww. tekstu.

Z poważaniem
Włodzimierz Tutaj
rzecznik prasowy Urzędu Miasta Częstochowy